

## Polacy i Ukraińcy w drugiej wojnie światowej

Pomimo upływu ponad 60-ciu lat od zakończenia drugiej wojny światowej pozostaje ona jednym z najważniejszych doświadczeń historycznych Polaków i Ukraińców. Świadczą o tym liczne prace naukowe, dzieła literackie i filmowe, nieodmiennie cieszące się dużym zainteresowaniem społecznym i nierzadko figurujące na listach szkolnych lektur.<sup>1</sup>

W okresie komunistycznym prace historyków podlegały ideologicznym ograniczeniom. Niemożliwe było zatem prowadzenie badań na temat zbrodni komunizmu. Prowadziło to w konsekwencji m.in. do tego, że pamięć o „zakazanych tematach” kultywowano przede wszystkim przez rodzinne rozmowy, nieufnie patrząc na oficjalne ustalenia i twierdzenia historyków. Upadek komunizmu pozwolił na przewartościowanie wielu oficjalnych twierdzeń historycznych. Warto jednak zaznaczyć, iż w Polsce, jak pisał Andrzej Friszke: „Mimo działania cenzury oraz innych utrudnień, bardzo wiele opracowań powstałych przed 1989 rokiem zachowuje wartość naukową. Nie istnieje więc potrzeba budowania od początku, ale twórczego rozwijania, czasem weryfikowania prac wcześniejszych”<sup>2</sup>. Inaczej rzecz się miała na Ukrainie, gdzie dopiero po upadku ZSRR zaczęto patrzeć na historię ukraińskiego narodu „bez dzielenia go według partyjno-klasowego i politycznego klucza” na „swoich” i „obcych”<sup>3</sup>. W efekcie, zakwestionowaniu podlegały nawet data rozpoczęcia wojny i jej oficjalna nazwa. W historiografii sowieckiej przyjmowano bowiem, iż faktycznym jej początkiem był 22 czerwca 1941 r., a więc data uderzenia Niemiec na ZSRR, dająca początek tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.<sup>4</sup>

W prezentowanym tekście chciałbym przedstawić tylko niektóre problemy historii II wojny światowej, istotne dla świadomości historycznej Polaków i Ukraińców, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które bezpośrednio odnoszą się do wzajemnych relacji. Chciałbym zaznaczyć, iż w moim polu widzenia są nie tylko lata wojny, ale także pierwsze lata powojenne – okres kształtowania się („narodziny systemu”) władzy komunistycznej. Na słuszność takiego podejścia wskazuje choćby fakt omówienia tego okresu w poświęconej II wojnie światowej książce Mychajło Kowala.<sup>5</sup>

W polskim i ukraińskim patrzeniu na przeszłość uderza, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy uważają, iż wydarzenia wojenne w sposób szczególnie dotknęły właśnie ich państw i narodów. Wśród cech decydujących o tej wyjątkowości Polacy wymieniają fakt, że Polska stała się pierwszym obiektem ataku Hitlera, a niemiecki reżim okupacyjny był tu niezwykle surowy. Podkreśla się, iż Polska stała się ofiarą dwóch państw totalitarnych: III Rzeszy i ZSRR. Naziści planowali zlikwidowanie polskie warstwy przywódczej, a z pozostałej reszty Polaków uczynienie narodu niewolników. Już od końca września 1939 r. Niemcy przystąpili do bezwzględного uderzenia w najbardziej aktywne warstwy polskiej inteligencji (księża, nauczycieli, adwokatów, lekarzy, oficerów, ziemian, urzędników państwowych). Antyinteligentne represje początkowo objęły głównie tereny wcielone do Rzeszy (przede

<sup>1</sup> Szerzej: A. Rokuszewska-Pawełek, Druga wojna światowa – pamięć i tożsamość, w: Kultura i Społeczeństwo nr 3-4/2001.

<sup>2</sup> A. Friszke, Polska i Polacy w II wojnie światowej w polskiej historiografii, w: Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku, red. P. Kosiewski, G. Motyka, Kraków 2000, s. 47.

<sup>3</sup> O. W. Maruszenko, Ukrajina w roky Druhoji switowoi wijny: wybrani istoriohraficzni aspekty problemy, w: Storinky wojennoji istoriji Ukrajiny. Zbirnyk naukowych statej, t. 8, cz. 1, Kyjiw 2004, s. 26.

<sup>4</sup> R. Serbyn, Borotb'a za istorycznu pamjat' ukrajinskocho narodu, w: Fedir Pihido-Prawobereżnyj, „Wełyka Witczyzniana wijna”, Kyjiw 2002.

<sup>5</sup> M. Kowal, Ukrajina w druhij switowij i Wełykij Witczyznianij Wijnach (1939-1945 rr.), Kyjiw 1999.

wszystkim Pomorze i Wielkopolskę). Na przełomie 1939/1940 r. rozstrzelano tam ponad 40 tys. Polaków, z czego w Piaśnicy na Pomorzu od 10 do 12 tys. Ok. 460 tys. Polaków z tych terenów z kolei wypędzono do Generalnego Gubernatorstwa. Akcję przeciwiwielkopolską przeprowadzono również w GG, czego symbolem stało się aresztowanie i wywiezienie do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu jesienią 1939 r. 183 pracowników naukowych UJ i AGH. 30 marca 1940 r. Niemcy rozpoczęli w GG *Ausserordentliche Befriedungsaktion* (Nadzwyczajną Akcję Pacyfikacyjną) w trakcie której do lipca 1940 r. zlikwidowali ok. 6,5 tys. osób w znacznej części wywodzącej się z polskiej inteligencji, w tym wielu nauczycieli, prawników itp. Równolegle z akcją AB wywieziono kilkanaście tysięcy osób do obozów koncentracyjnych. Trafili oni m.in. do obozu w Auschwitz, dziś znanego głównie z dokonanej tam zagłady Żydów, ale założonego pierwotnie dla więźniów polskich.

Niemiecka polityka eksterminacji Polaków była prowadzona do końca okupacji. Jako przykłady represji można wymienić m.in. mord na polskich uczonych we Lwowie, Krzemieńcu i Stanisławowie w 1941 r., próby zgermanizowania Zamojszczyzny i związane z tym wysiedlenia Polaków z tego regionu, pacyfikacje wsi polskich w odwet za działania polskiej partyzantki, ale także za ukrywanie Żydów oraz – w mniejszym stopniu – zbiegłych jeńców sowieckich, wreszcie mordy towarzyszące tłumieniu Powstania Warszawskiego. W pierwszych dniach po jego wybuchu oddziały niemieckie obowiązywał rozkaz Himmlera nakazujący wymordowanie wszystkich mieszkańców Warszawy, co w efekcie spowodowało rozstrzelanie w sierpniu 1944 r. w jednej z dzielnic, na Woli, ok. 50 tys. Polaków.<sup>6</sup> W sumie w Warszawie zginęło od 150 do 180 tys. cywilów. Pozostałych mieszkańców stolicy po upadku powstania wysiedlono – ok. 50 tys. trafiło do obozów koncentracyjnych, 165 tys. na roboty do Niemiec, ok. 350 tys. wysiedlono do innych miejscowości GG. Miasto zostało w 90 % zniszczone.

Warto zwrócić uwagę, iż większość ważnych pozycji dotyczących zbrodni niemieckich została w Polsce opublikowana przed 1989 r.<sup>7</sup> Po tym okresie problematyki tej dotyczą jedynie pojedyncze publikacje. Uderza w polskiej historiografii brak np. oddzielnej monografii poświęconej akcji AB.<sup>8</sup>

Na ziemiach Polski Niemcy dokonali również zagłady większości Żydów. W obozach zagłady w Chełmnie nad Nerem, Treblince, Sobiborze i w Bełżcu, a także w obozach koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau i na Majdanku naziści wymordowali w ramach „Akcji Reinhard” kilka milionów Żydów polskich i europejskich.<sup>9</sup>

Podsumowując straty wojenne Rzeczypospolitej Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w styczniu 1947 r. liczbę ofiar ludności polskiej i żydowskiej (a więc bez mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i niemieckiej) oceniło na 6 028 000 osób.

---

<sup>6</sup> W rozkazie Himmlera czytamy: „Każdego mieszkańca należy zabić (w tym również kobiety i dzieci), nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią”. Za: T. Sawicki, *Rozkaz zdławić powstanie. Siły zbrojne III Rzeszy w walce z Powstaniem Warszawskim*, Warszawa 2001, s. 24.

<sup>7</sup> Patrz np.: Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1-2, Warszawa 1970; Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938-1945*, t. 1-2, Poznań 1983; J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939 – 1945*, Warszawa 1981; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939-1945*, Poznań 1968; *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r. (w dokumentach), wybór i opracowanie S. Datner*, Warszawa 1970; *Zbrodnie niemieckie w Warszawie 1944 r. Zeznania. Zdjęcia*, oprac. E. Serwański, I. Trawińska, Poznań 1946; *Zamojszczyzna- Sonderlaboratorium SS*, t. 1-2, Warszawa 1977; Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; i inne. Po 1989 r. opublikowano m.in.: Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993; Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939-1941*, Poznań 2003; i inne.

<sup>8</sup> Tej roli nie spełnia skądinąd interesująca książka: *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*. Materiały z sesji naukowej, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.

<sup>9</sup> Z najnowszych publikacji warto zwrócić uwagę na: *Akcja „Reinhardt”. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004.

Polaków miało zginąć ok. 2,6 mln, a Żydów 3,4 mln (dzisiaj straty ludności żydowskiej ocenia się na 2,6 – 2,9 mln osób). Jak piszą Czesław Brzoza i Andrzej Leon Sowa: „Dane te – powstałe raczej w wyniku zapotrzebowania politycznego niż wywiedzione z rzetelnych badań naukowych – traktowane były przez historiografię polską, i to zarówno na emigracji, jak i w Polsce Ludowej, niemal jak aksjomat”.<sup>10</sup> Dopiero dosłownie w ostatnich dniach powstał projekt naukowy mający sprawdzić ówczesne ustalenia

Dla Ukraińców o wyjątkowości okresu wojny decyduje fakt, iż Ukraina poniosła jedno z największych strat ludzkich i gospodarczych spośród wszystkich republik ZSRR. W literaturze historycznej podkreśla się okrucieństwa reżimu Komisarza Rzeszy na Ukrainie Ericha Kocha, które dobrze oddaje jego cyniczne stwierdzenie, że „gdyby spotkał Ukraińca godnego usiąść z nim przy jednym stole [...], to musiałby go natychmiast zastrzelić”.<sup>11</sup> Opierając się na instrukcjach otrzymanych od Hitlera Koch prowadził politykę maksymalnego wyzysku gospodarczego i wpajał swoim urzędnikom zasadę, iż nie wolno patrzeć ze współczuciem na głodujących Ukraińców, kiedy chodzi o wyżywienie Niemców. Miejsce szczególne na ukraińskiej mapie martyrologii zajmuje Babi Jar w Kijowie, gdzie zaraz po opanowaniu miasta przez Niemców rozstrzelano ponad 30 tys. miejscowych Żydów. W sumie do końca okupacji zamordowano tam ok. 100 tys. osób, w większości Żydów, ale także Ukraińców. W ramach przygotowanego przez nazistów Generalplan Ost los Ukraińców miał być podobny do polskiego – pozbawieni warstwy przywódczej, częściowo wyniszczeni i przesiedleni mieli stać się rezerwuarem taniej siły roboczej. W dalekiej perspektywie Hitler myślał o skolonizowaniu Ukrainy, dlatego nawet w działalności partyzantki widział znakomity pretekst i usprawiedliwienie dla prowadzenia krwawych akcji pacyfikacyjnych. Wyniszczenie jak największej części ludności miało ułatwić realizację dalekosiężnych zamiarów kolonizacyjnych. Nic zatem dziwnego, że główną metodą niemieckich działań przeciwpartyzanckich było mordowanie całych wsi.

Jednym z tragiczniejszych epizodów II wojny światowej była zagłada jeńców Armii Czerwonej. W latach 1941-1945 Niemcy wzięli do niewoli 5 734 528 żołnierzy ACz, z czego aż 3 350 000 do grudnia 1941 r. Zgodnie z tzw. rozkazem o komisarzach specjalne ekipy SS likwidowały komisarzy i Żydów, ale i los pozostałych był nie do pozazdroszczenia. Wykorzystując fakt, iż ZSRS nie podpisał konwencji genewskiej Niemcy postanowili zgładzić większość wziętych do niewoli. Warunki stworzone jeńcom – brak żywności, higieny, przebywanie na otwartej przestrzeni sprawiały, iż jeńcy masowo umierali. W sumie śmierć poniosło ok. 3,3 mln jeńców.<sup>12</sup> Według innych danych wzięto do niewoli 6,2 mln czerwonoarmistów, z czego zginęło 4,3 mln, w tym ponad milion (być może aż 1,8 mln) na Ukrainie m.in. w obozie w Darnicy w Kijowie.<sup>13</sup>

Ukraina była jednym z tych terenów skąd masowo wywożono ludność na przymusowe roboty do Rzeszy. Każda wioska miała dostarczyć określony kontyngent ludzi w wieku od 18 do 45 lat do wywózki. Tylko w 1942 r. z Wołynia wywieziono ok. 100 tys. osób. W sumie w czasie wojny wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec od 2,2 do 2,5 mln osób z Ukrainy.<sup>14</sup> Bojkot wyjazdu na roboty groził pacyfikacją całej wsi. Na oporne wioski nakładano też dodatkowe kontrybucje, konfiskowano gospodarstwa osób bojkotujących wyjazd, miały miejsce wypadki egzekucji schwytych uciekinierów.

<sup>10</sup> Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 695.

<sup>11</sup> M. Kowal, *Ukraina...*

<sup>12</sup> Spośród wydanych w Polsce na ten temat prac patrz: Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961; J. Tobiasz, *Na tyłach wroga. Obywatele radzieccy w ruchu oporu na ziemiach polskich 1941-1945*, Warszawa 1972; M. Bartnicz, *Grądy i Komorowo 1941-1944. z dziejów Stalagów 324 i 333 – Ostrów Mazowiecka*, Warszawa 1978; W. Korol, *Trahedija wijkowopolononych na okupowanej terytoriji Ukrainy w 1941-1944 rokach*, Kyjiw 2002; i inne.

<sup>13</sup> W. Kuczer, P. Czerneha, *Ukraina u Druhij switowij wjini (1939-1945)*, Kyjiw 2004, s. 117.

<sup>14</sup> W. Kuczer, P. Czerneha, *Ukraina...*, s. 259.

Jeśli chodzi o zagładę Żydów, to większość z nich została rozstrzelana na miejscu w egzekucjach prowadzonych przez specjalne komanda SS. Pierwsze mordy miały miejsce zaraz po opanowaniu terenu przez Wehrmacht. Na przełomie 1941-1942 r przystąpiono stopniowo do całkowitej likwidacji Żydów. Ci, którym udało się ucieczka błąkali się po lasach tworząc większe obozy. Były one bezwzględnie tropione i likwidowane, a na osoby pomagające Żydom spadały surowe represje.<sup>15</sup>

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Galicji Wschodniej. Miejscem zagłady galicyjskich Żydów był przede wszystkim obóz w Bełżcu, ginęli oni jednak również w lwowskim obozie przy ul. Janowskiego, niektóre transporty trafiły też do Sobiboru. Część osób zginęła w masowych egzekucjach. Większość Żydów zamordowano do końca 1942 r., pozostałych, zgromadzonych w tzw. gettach wtórnych zabito do 23 czerwca 1943 r.<sup>16</sup>

Ocenia się, iż w efekcie niemieckiej okupacji poniosło śmierć ok. 5,5 mln cywilnych mieszkańców Ukrainy (razem z Żydami). Ukraina poniosła też największe straty materialne wśród wszystkich republik ZSRR.<sup>17</sup>

Zarówno Polska, jak i Ukraina były w czasie II wojny światowej nie tylko ofiarą nazizmu, ale także komunizmu. Polska historiografia (jeśli nie liczyć autorów emigracyjnych) dopiero po 1989 r. zajęła się zbrodniami komunistycznymi. Ukazało się szereg prac na temat agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. oraz sowieckiej okupacji lat 1939-1941.<sup>18</sup> Wiele miejsca poświęcono w nich kulisom zbrodni popełnionej na polskich oficerach w Katyniu.<sup>19</sup> Decyzja o zamordowaniu polskich oficerów zapadła na szczytach sowieckiej władzy, a główną rolę w jej podjęciu odegrali Józef Stalin i Ławrientij Beria. Odpowiednią uchwałę Biuro Polityczne WKP (b) przyjęło 5 marca 1940 roku. Zakładała ona likwidację 14 700 jeńców znajdujących się w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz przetrzymywanych w więzieniach tzw. zachodniej Ukrainy i Białorusi. W sumie w trakcie „operacji katyńskiej” zamordowano ponad 22 tys. osób.

Wiele miejsca w polskiej historiografii zajęły badania nad deportacjami polskich obywateli w latach 1940-1941. Szacuje się, że w wyniku czterech deportacji przeprowadzonych przez Sowietów wywieziono ponad 300 tys. osób. Warto zaznaczyć, że w literaturze emigracyjnej szacowano liczbę deportowanych na 1,5 mln osób, co jednak nie znalazło potwierdzenia w badaniach prowadzonych w oparciu o dokumenty sowieckie.<sup>20</sup>

Po 1989 r. pojawił się też istny zalew publikacji dotyczących problematyki łagrowej, czyli losów osób, które znalazły się w sowieckich obozach.<sup>21</sup> Opublikowano legalnie m.in.

---

<sup>15</sup> S. Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews 1941-1944*, Jerusalem 1990; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939-1948*, w: *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, red. S. Ciesielski, Toruń 2003.

<sup>16</sup> Z ważniejszych prac na ten temat patrz: T. Sandkhuler, „Endlösung” in Galizien. Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941-1944, Bonn 1996; D. Pohl, *Nazionalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941-1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1996; F. Katzmann, *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2001.

<sup>17</sup> W. Kuczer, P. Czerneha, *Ukraina...*

<sup>18</sup> Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 r.*, Warszawa 1998; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1998; R. Szablowski, *Wojna polsko-sowiecka, 1939, t. 1-2*, Warszawa 1995; i inne.

<sup>19</sup> *Katyn. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992; *Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 1*, Warszawa 1995; I. Jazborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyn. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998; i inne.

<sup>20</sup> Szerzej: S. Ciesielski S., G. Hryciuk, A. Srebrakowski., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003; G. Gryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931-1948*, Toruń 2005.

<sup>21</sup> *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 r.*, Warszawa – Moskwa 2003; Łagry. *Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotna, A. Rogiński, Warszawa 1998; *Wspomnienia Sybiraków, t. 1-9*, Warszawa 1989-1997; Kowalska E., *Przeżyć, aby wrócić! Polscy zesłańcy z lat 1940-1941 w*

należące do pereł polskiej literatury wspomnienia Gustawa Herlinga-Grudzińskiego „Inny świat”, dotąd znane z wydań emigracyjnych. Równolegle trwały badania nad represjami z lat 1944-1956, które towarzyszyły instalowaniu w Polsce systemu komunistycznego. Warto wspomnieć, że zasadniczo uznaje się dziś, iż trudno w wypadku zajęcia Polski przez ACz w 1944/1945 r. mówić o wyzwoleniu, gdyż pomimo „ogromnego wkładu w ostateczne zwycięstwo wojna zakończyła się dla Polski polityczną klęską”.<sup>22</sup> Polska utraciła swoją suwerenność na rzecz ZSRR, a w kraju zapanowała dyktatura komunistyczna zainstalowana dzięki sowieckiej przemocy.<sup>23</sup>

Również na Ukrainie po 1989/1991 r. wiele zrobiono dla przewartościowania koncepcji wypracowanych w czasie sowieckim. Na fali odkrywania „białych plam” powstała możliwość dyskusji o zbrodniach komunizmu: aresztowaniach i deportacjach, „archipelagu Gułag”, sztucznie wywołanych klęskach głodu, przymusowej sowietyzacji Ukrainy zachodniej w latach 1939-1941 i po 1944 r., pakcie Ribbentrop – Mołotow, masakrach w więzieniach w czerwcu 1941 r.<sup>24</sup> Duże zainteresowanie wywołały dyskusje wokół strat wojennych Armii Czerwonej i ogromnej ceny, jaką zapłacono za odniesione zwycięstwo.<sup>25</sup>

W ukraińskich pracach obecnie otwarcie pisze się o represjach lat 1939-1941 i prowadzonych wówczas aresztowaniach i deportacjach. O ile jednak w literaturze polskiej sowiecka okupacja jest oceniana jednoznacznie negatywnie, to przynajmniej niektórzy z ukraińskich historyków najpierw mówią o korzyściach, jakie Ukraińcy odnieśli z inwazji sowieckiej w 1939 r., a dopiero później o represjach. Zalicza się do nich m.in. przejęcie wielkiej własności ziemskiej i formalną ukrainizację. W wydanej w Kijowie „Istoriji Ukrainy” czytamy: „sensacją stało się powszechne wprowadzanie języka ukraińskiego, a także ukraińskiego repertuaru w teatrach i szybkie zwiększenie liczby ukraińskich szkół (do 6,5 tys.) przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby polskich”.<sup>26</sup> W podręczniku do 11 klasy czytamy: „Wprowadzono bezpłatną pomoc medyczną. Szczególnie przypadło to do gustu ludności wiejskiej, której znacząca część w ogóle nie wiedziała, co to takiego stacjonarną pomoc medyczną”.<sup>27</sup> Również w pracy „Tysjaczka rokiw susidstwa i wzajemodiji” Wołodymyra Łytwny (byłego przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy) podkreśla się, że sowietyzacja lat 1939-1941 miała „dwie strony”.<sup>28</sup> Do dobrej zalicza m.in. „podjęte na szeroką skalę działań na rzecz likwidacji bezrobocia oraz podwyższenia stopy życiowej ludności”.<sup>29</sup> Dopiero na drugim miejscu jest mowa o represjach, spadających na miejscową ludność. Trudno natomiast dostrzec „pozytywy” systemu komunistycznego w syntezie Jarosława Hrycaka.<sup>30</sup> Podobną tendencję można zauważyć także u innych lwowskich historyków. W wydanej we Lwowie w 1998 r. zbiorowej „Istoriji Ukrainy”, jej autorzy

---

ZSRR i ich losy do roku 1946, Warszawa 1998; „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”. Polska a Rosja 1939-1942, oprac. J. T. Gros, I. Grudzińska-Gross, Warszawa 1989; i inne.

<sup>22</sup> Cz. Brzoza, A. L. Sowa, Historia...

<sup>23</sup> Proces szesnastu. Dokumenty NKWD, Warszawa 1995; NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny. Red. W. Majerski, A. Paczkowski, Warszawa 1996; Wojna domowa czy okupacja, Warszawa 1998.

<sup>24</sup> Patrz: I. Biłas, Represywno-karalna systema w Ukraini 1917-1953, t. 1-2, Kyjiw 1994; Zachidnoukrajinska trahedija 1941, oprac. O. Romaniw, I. Feduszczak, Lwiv-Niu Jrok 2003; Hołod w Ukraini 1946-1947. Dokumenty i materiały, Kyjiw – Niu Jork 1996; i inne.

<sup>25</sup> I. T. Mukowskyj, O. J. Łysenko, Zwytiaha i zertownist’. Ukrajinci na frontach druhojo switowoji wojny, Kyjiw 1997.

<sup>26</sup> Istorija Ukrainy. Nawczalnyj posibnyk, red. W. Werstiuik, Kyjiw 2002, s. 337.

<sup>27</sup> F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko, Nowejszaja istorija Ukrainy. Czast’ wtora (1939-2001): Uczebnik dlia 11-go klasa, Kiew 2001, s. 8.

<sup>28</sup> W. Łytwny, Tysjaczka rokiw susidstwa i wzajemodiji, Kyjiw 2002, s. 81.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> J. Hrycak, Narys istoriji Ukrainy. Formuwannia modernoji ukrajinskoji naciji XIX-XX stolittia, Kyjiw 2000.

wymieniają co prawda „pozytywy” okupacji ZSRR na pierwszym miejscu, ale pokrótce, koncentrując swoją uwagę na represjach.<sup>31</sup>

Pewne różnice spojrzenia istnieją w ocenie paktu Ribbentrop – Mołotow. W Polsce jest on odbierany, jako kolejny, czwarty rozbiór Polski. Tymczasem w ukraińskiej historiografii z jednej strony przyznaje się, że było to przymierze z Hitlerem nie mające nic wspólnego z prawem międzynarodowym, otwierające drogę do niczym nie usprawiedliwionej agresji na Polskę, ale z drugiej podkreśla się, iż w jego efekcie doszło do zjednoczenia ziem ukraińskich. Zdaniem W. Łytwyna pomiędzy paktem Ribbentrop-Mołotow a zjednoczeniem ziem ukraińskich „nie ma prostego związku przyczynowo-skutkowego”, gdyż Stalin użył argumentu „zjednoczeniowego”, jedynie by pokonać „przeszkody moralne” powstałe po zawarciu paktu z faszystami.<sup>32</sup> W przywoływanym już podręczniku do 11 klasy autorzy nie rozróżniają paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. od niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicach podpisanego 29 września 1939 r. W efekcie uczniowie mogą nie zauważyć, iż władze ZSRS planowały pierwotnie zajęcie ziem polskich aż do Wisły, łącznie z prawobrzeżną częścią Warszawy.<sup>33</sup>

Historycy ukraińscy spierają się, jak ocenić odbicie Ukrainy z rąk niemieckich przez Armię Czerwoną w latach 1943-1944. Jak pisze Roman Serbyn: „Armia Czerwona odbiła Ukrainę nazistowskim Niemcom, ale nie przyniosła w ten sposób narodowi ukraińskiemu wolności, lecz przywróciła stalinowską niewolę”.<sup>34</sup> Pogląd taki, choć nie jest głoszony tak często i z takim zaangażowaniem jak w Polsce, na tyle stał się rozpowszechniony, iż Mychajło Kowal postanowił poświęcić mu nieco uwagi w napisanej przez siebie książce „Ukrajina w druhiy switowij i Wełykij Wiczyznianij Wijnach (1939-1945 rr.”, wydanej w popularnej serii „Ukrajina kriż wiki”, odbieranej jako nieoficjalna wykładnia przeszłości Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Jak pisze Kowal: „wyzwolenie było faktem”.<sup>35</sup> Jego zdaniem, teza o okupacji Ukrainy przez Armię Czerwoną „nie wytrzymuje krytyki ani z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ani z punktu widzenia etyki”.<sup>36</sup> „Ukrainę – czytamy dalej – w latach 1943-1944 wyzwalały miliony Ukraińców walczących w składzie Armii Czerwonej. Czy zgodnie z pokręconą logiką mieliby oni być <<okupantami własnej ziemi>>?”.<sup>37</sup>

Ciekawe, iż jak dotąd w ukraińskiej historiografii nie podjęto większej dyskusji na temat przygotowywanego przez ZSRR uderzenia na Niemcy w 1941 r. O tyle jest to zaskakujące, że w Rosji wokół tej hipotezy długo trwała otwarta dyskusja wywołana ukazaniem się książki Wiktora Suworowa.<sup>38</sup> Z Suworowem polemizował jako jeden z nielicznych M. Kowal z pozycji wyraźnie postradzieckich.<sup>39</sup> W Polsce temat ten spotkał się z większym zainteresowaniem, czego świadectwem była gruntowna i rzetelna, a w dodatku napisaną przejrzystym językiem monografia Sławomira Dębskiego.<sup>40</sup> Problematyką tą zajmuje się także Krzysztof Jasiewicz.<sup>41</sup>

<sup>31</sup> Istorija Ukrajiny, red. J. Zajcew, Lwów 1998, s. 286-292.

<sup>32</sup> W. Łytwin, Tysjacza...s. 75.

<sup>33</sup> F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko, Nowejszaja..., s. 4.

<sup>34</sup> R. Serbyn, Borot'ba...s. 223.

<sup>35</sup> M. Kowal, Ukrajina...s. 118.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 119.

<sup>38</sup> W. Suworow, Lodołamacz, Warszawa 1997. Por. W. A. Niewieżyn, Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939-1941, Kraków 2000.

<sup>39</sup> M. Kowal, Ukrajina...

<sup>40</sup> S. Dębski, Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941, Warszawa 2003.

<sup>41</sup> K. Jasiewicz, Zagłada polskich kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1997.

Ważnym elementem polskiej świadomości historycznej jest opór i walka z okupantami. W polskiej literaturze historycznej podkreśla się, że to właśnie Polska jako pierwszy kraj w Europie stawiała zbrojny opór Hitlerowi. Pomimo zdecydowanej niemieckiej przewagi, która w momencie przystąpienia do wojny z Polską ZSRR stała się wprost miażdżąca armia polska walczyła przez 36 dni, do 5 października 1939 r., kiedy to po bitwie pod Kockiem poddała się Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”. Tymczasem znacznie lepiej uzbrojona armia francuska, wsparta dodatkowo przez siły brytyjskie skapitulowała po 44 dniach kampanii. Żołnierze polscy służący w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie brali udział m.in. w obronie Tobruku, bitwach pod Narvikiem, pod Falaise w Normandii, pod Arnhem, czy walkach o Monte Cassino ocenianych, jako największe polskie zwycięstwo II wojny światowej. Lotnicy polscy mieli istotny udział w „bitwie o Anglie” w 1940 r. Z kolei stworzone przez komunistów Wojsko Polskie przeszło szlak bojowy „od Lenino do Berlina”, a 1 Dywizja im. T. Kościuszki brała udział w zdobywaniu Berlin, jako jedyna nie sowiecka jednostka.<sup>42</sup>

Nieco więcej miejsca warto poświęcić historii polskiego państwa podziemnego, które było najsilniejszą siłą zbrojną w konspiracyjnej Europie. Opór i walka polskiego społeczeństwa jest powodem do zasłużonej dumy narodowej. Działania zbrojne żołnierzy Armii Krajowej, takie jak akcja pod Arsenalem w której odbito Jana Bytnara „Rudego” z rąk gestapo, zamach na szefa SS i policji dystryktu warszawskiego brigadeführera SS Franza Kutschere, sukcesy polskiego wywiadu np. przy przejściu i przetrzucie do Anglii rakiety V2, czy złamaniu szyfrów niemieckiej Enigmy, wreszcie otwarta walka zbrojna prowadzona przez polską partyzantkę na Zamojszczyźnie czy Kielecczyźnie należą do kanonu podstawowych faktów historycznych znanych Polakom. Podobnie rzecz dotyczy akcji „Burza”, ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Warszawskiego, dramatycznego zrywu Armii Krajowej militarnie wymierzonego przeciwko Niemcom, lecz politycznie będącego próbą wywalczenia niezależności od ZSRR. Polscy historycy zgodnie uznają, iż Sowietci mogli pomóc powstańcom, lecz z powodów politycznych wstrzymali swoją ofensywę. Wydarzenia te cieniem położyły się na relacjach polsko-rosyjskich.<sup>43</sup>

Warto wspomnieć, że do 1956 r. o żołnierzach Armii Krajowej pisano jedynie w czarnych barwach, byli oni – według oficjalnej propagandy – godnymi pogardy „zapłutymi karłami reakcji”. Po śmierci Stalina i Bieruta stało się możliwe mówienie przynajmniej o walce akowskiego podziemia z Niemcami, choć w dalszym ciągu za najbardziej skuteczną i waleczną uchodziła komunistyczna Armia Ludowa (gdzieś pośrodku sytuowali się żołnierze Batalionów Chłopskich). Poza tym członkowie AK zostali podzieleni na „złych” oficerów i „dobrych” żołnierzy. Absolutnemu potępieniu podlegały natomiast formacje podziemia narodowego. Bycie żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych oznaczało przynależność do formacji faszystowskiej i kolaboracyjnej. Podobnie patrzono na wszystkich partyzantów walczących z komunistami. Pomimo ideologicznych i cenzuralnych ograniczeń wiele

---

<sup>42</sup> Wśród bogatej literatury przedmiotu warto wymienić: T. Jurga, Obrona Polski 1939, Warszawa 1990; W. Anders, Bez ostatniego rozdziału, Londyn 1959; Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 1-3, Londyn 1950-1986; F. Skibiński, Pierwsza pancerna, Warszawa 1959; W. Król, Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940-1945, Warszawa 1990; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Armia Berlinga i Żymierskiego: Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945, Warszawa 2003; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Bez możliwości wyboru: Wojsko Polskie na froncie wschodnim, 1943-1945, Warszawa 1993; A. Peptoński, Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945, Warszawa 1995; Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej, t. 1, Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej, Warszawa 2004.i inne.

<sup>43</sup> Na ten temat patrz: A. Borkiewicz, Powstanie Warszawskie. Zarys działań natury wojskowej, Warszawa 1957; J. Kirchmayer, Powstanie Warszawskie, Warszawa 1989; H. von Krannhals, Der Warschauer Aufstand 1944, Frankfurt a. Mein 1964; N. Davies, Powstanie '44, Kraków 2004; B. Lewyckij, Ukraińcy a likwidacja Powstania Warszawskiego, w: „Kultura” 1952, nr 6; A. A. Zięba, Ukraińcy i Powstanie Warszawskie, w: „Znak” 1989, nr 413-415.

zrobiono dla zbadania historii AK. Prace Tomasza Strzembosza, Grzegorza Mazura, Jerzego Janusza Tereja, Jędrzeja Tucholskiego, Michała Fijałki, Zygmunta Mańkowskiego pozwoliły nakreślić panoramę polskiego ruchu oporu.<sup>44</sup>

Po 1989 r. w badaniach nad AK zajęto się przede wszystkim dotąd nie badaną historią podziemia na ziemiach wschodnich II RP, które znalazły się pod okupacją sowiecką.<sup>45</sup> Wśród nielicznych nowych prac dotyczących walki z Niemcami wymienić można np. książki Marka Ney-Krwawicza oraz Waldemara Grabowskiego.<sup>46</sup> Jednocześnie zainteresowano się powojenną partyzantką antykomunistyczną. Partyzanci, którzy po wkroczeniu Armii Czerwonej albo wybrali dalszą walkę albo zostali do niej zmuszeni komunistycznymi represjami stali się szybko szczególnie cenionymi bohaterami romantycznymi: „żołnierzami wyklętymi”, którzy „na stos” rzucili swoje młode życie. W uznaniu zasług za walkę o niepodległość otrzymali oni w 1991 r. uprawnienia kombatanckie. Podobnych uprawnień pozbawiono część funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji. Tematyka antykomunistycznego podziemia stała się, jeśli można tak powiedzieć, wręcz modna, szczególnie wśród badaczy młodego pokolenia. Proces ten nabrał dodatkowego przyspieszenia po powstaniu Instytutu Pamięi Narodowej, gdzie trafiła grupa historyków już wcześniej zajmujących się tą problematyką. Można tu wymienić Tomasza Łabuszewskiego i Kazimierza Krajewskiego, Piotra Niwińskiego, Sławomira Poleszaka, Rafała Wnuka i Macieja Korkucia.<sup>47</sup> Spośród innych autorów warto wymienić prace Bolesława Derenia o „Ogniu” oraz Dionizego Garbacza o „Wołyniaku”.<sup>48</sup> Podziemiem narodowym zajmują się m.in. Leszek Żebrowski i Krzysztof Komorowski.<sup>49</sup>

Charakteryzując pokrótce tych autorów można powiedzieć, że niewątpliwie łączy ich sympatia do podziemia i dystans do komunizmu niekiedy przechodzący w nieskrywaną niechęć. Walka toczona przez żołnierzy powojennego podziemia jest traktowana jako prosta kontynuacja tej rozpoczętej w czasie wojny. Jedną z prac zbiorowych nosi nawet tytuł „Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów”.<sup>50</sup> Autorzy tak w tytule, jak i w publikowanych tekstach podkreślają ciągłość partyzantki na Lubelszczyźnie w latach 1939-1956. Ich zdaniem: „uprawnione jest traktowanie konspiracji antykomunistycznej, jako

---

<sup>44</sup> T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987; J. J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Ossolineum 1980; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1998; M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982.

<sup>45</sup> Patrz np. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991; J. Węgierski, *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993; J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989 i inne.

<sup>46</sup> M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990; M. Ney-Krwawicz, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach sztabu Naczelnego Wodza Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999; W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1995; W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003.

<sup>47</sup> Patrz np.: K. Krajewski, T. Łabuszewskie, „Łupasza”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944-1952)*, Warszawa 2002; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944-1948*, Warszawa 1999; S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944-1957)*, Warszawa 2000; R. Wnuk, *Okręg Lubelski AK, DSZ i WiN*, Warszawa 2000; M. Korkuć, *Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944-1947)*, Kraków 2002.

<sup>48</sup> B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień”*. *Partyzant Podhala*, Warszawa 2000; D. Garbacz, *Żołnierze „Wołyniaka”*, Stalowa Wola 1997.

<sup>49</sup> L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne a polskie państwo podziemne (1942-1945)*, w: *NSZ na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1952*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, Siedlce 1998; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-1945*, Warszawa 2000; M. J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb” przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1999.

<sup>50</sup> *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939-1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002.



kontynuacji konspiracji antyhitlerowskiej. Za takim poglądem zdaje się przemawiać ciągłość struktur organizacyjnych oraz drogi życiowe jej twórców i uczestników”.<sup>51</sup>

Odwrotny proces można zaobserwować w badaniach podziemia o komunistycznym rodowodzie. O ile do 1989 r. było one traktowane w sposób uprzywilejowany, to później zostało zepchnięte na „margines historii”, choć warto wspomnieć, że żołnierzy AL nie pozbawiono uprawnień kombatanckich. Historycy zajmujący się problematyką ruchu komunistycznego niemal przestali publikować, a ich prace, jak pisze Andrzej Friszke, „służące na ogół umacnianiu legendy partii, wymagają zasadniczej rewizji nie tylko w warstwie ocen, ale też faktów i podstawy źródłowej”<sup>52</sup>. W powstałych publikacjach odślonięto zależność polskich komunistów od ZSRR (dobrze widoczną choćby w „Pamiętnikach” Władysława Gomułki).<sup>53</sup> Zdemistyfikowano też osiągnięcia komunistycznego ruchu oporu w walce z Niemcami – po bliższym przyjrzeniu okazało się, że akcje zbrojne GL i AL nie były ani tak liczne, ani tak skuteczne, jak dotąd mówiono. Co najmniej dyskusyjna i uproszczona jest jednak próba Piotra Gontarczyka przedstawienia historii ruchu komunistycznego, jako dzieła grupy osób wywodzących się z marginesu społecznego i niemal postawienia znaku równości pomiędzy lewicową partyzantką, a grupami typowo bandyckimi.<sup>54</sup>

Także dla Ukraińców ważną częścią świadomości historycznej jest wkład w zwycięstwo nad Niemcami. Warto wszakże zauważyć, że o ile Ukraińcy mieszkający na wschodzie w większości byli patriotami ZSRR, a wielu z nich walczyło w szeregach Armii Czerwonej, to z perspektywy zachodnich Ukraińców ZSRR był wrogiem numer 1, zaś nr 2 Polska, Niemcy natomiast jawiły się jako jedyny państwo zainteresowane powstaniem ukraińskiej państwowości. Jak złudne były to nadzieje pokazał rok 1941, kiedy Niemcy stworzyli na Ukrainie reżim okupacyjny.

Interesujące, iż niektórzy autorzy ukraińscy za początek wojny uznają nie 1 września 1939 r., a walki toczone w obronie Rusi Zakarpackiej z Węgrami w marcu 1939 r., zaś za koniec likwidację podziemia OUN-B i UPA w połowie lat pięćdziesiątych. Jak pisze Roman Serbyn: „Dla ziem zachodnio-ukraińskich wojna, rozpoczęta podbiciem Ukrainy Zakarpackiej w 1939 r. nie zakończyła się berlińską kapitulacją”.<sup>55</sup>

Historycy ukraińscy podkreślają, iż Ukraina była jednym z ważniejszych teatrów wojny, na jej obszarze rozgromiono 60,6 % sił Wehrmachtu. Kuczer i Czerneha posuwają się wręcz do stwierdzenia, że „właśnie na Ukrainie rozstrzygnął się los wojny w Europie”.<sup>56</sup>

Autorzy ukraińscy podkreślają, iż w Armii Czerwonej znalazło się „nie mniej niż 7 mln” osób urodzonych na Ukrainie. Spośród nich blisko 3,5 mln poległo, zmarło od odniesionych ran lub zaginęło bez wieści. Żołnierze ukraińskiego pochodzenia stanowili ok. 23 % wszystkich żołnierzy Armii Czerwonej i byli po Rosjanach najbardziej liczną grupą narodowościową w Armii Czerwonej. Walczyli też we wszystkich bitwach z Niemcami, a następnie Japończykami, w tym także podczas szturmów Berlina. Ukraińcy, jak podają I. Mukowskyj i O. Łysenko, otrzymali 1 710 766 orderów i medali. 2069 osób urodzonych na Ukrainie otrzymało tytuł Bohatera Związku Sowieckiego, w tym 32 dwukrotnie. Trzykrotnie

<sup>51</sup> D. Libionka, S. Poleszak, Wstęp, w: Podziemie...s. 8.

<sup>52</sup> A. Friszke, Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989, Warszawa 2003, s. 45. Warto też wymienić: A. Werblan, Władysław Gomułka, sekretarz generalny PPR, Warszawa 1988; R. Nazarewicz, Armii Ludowej dylematy i dramaty, Warszawa 2000. Wartość zachowuje m.in. książka M. Malinowskiego, Geneza PPR, Warszawa 1975.

<sup>53</sup> W. Gomułka, Pamiętniki, red. A. Werblan, t. 1-2, Warszawa 1994.

<sup>54</sup> P. Gontarczyk, Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944, Warszawa 2003.

<sup>55</sup> R. Serbyn, Borotb'a..., s. 216.

<sup>56</sup> W. Kuczer, P. Czerneha, Ukrajina..., s. 219.

ten tytuł otrzymał as lotnictwa Iwan Kożedub, który zestrzelił najwięcej samolotów państw osi ze wszystkich lotników państw sprzymierzonych.<sup>57</sup>

Ukraińcy walczyli także w szeregach innych armii: USA, Kanady, Polski, Francji, Czechosłowacji. We wrześniu 1939 r. jak wynika z ustaleń prof. Władysława Rezmera wśród 950 - 1000 tys. żołnierzy WP było od 106 314 do 111 910 Ukraińców. W walkach zginęło według szacunków 7834. Dwa razy tyle zapewne było rannych.<sup>58</sup> Za dzielną postawę niejednokrotnie otrzymywali odznaczenia m.in. Pawło Szandruk otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. W szeregach wojsk kanadyjskich walczyło od 35 do 50 tys. Ukraińców. W składzie francuskiej partyzantki walczyły oddzielne oddziały ukraińskie złożone dezertersów z policji pomocniczej. Ok. 5 tys. Ukraińców znalazło się w Legii Cudzoziemskiej.<sup>59</sup>

Ok. 100 tys. osób walczyło w szeregach oddziałów podporządkowanych Ukraińskiemu Sztabowi Partyzanckiemu. Na Ukrainie do upadku ZSRR „dobra” była jedynie partyzantka sowiecka, nierzadko określana jako „rzeczywisty drugi front”. Także dzisiaj, inaczej niż w Polsce, partyzantka komunistyczna w dalszym ciągu jest tam traktowana jako co najmniej równoprawna (a często wręcz jedyna) ukraińska formacja podziemna bijąca się z Niemcami.<sup>60</sup> Autorzy uznający sowieckich partyzantów, za „awangardę moskiewskiego imperializmu” należą do wyraźnej mniejszości.<sup>61</sup>

Ale upadek ZSRR i powstanie niepodległej Ukrainy umożliwiło także podjęcie problemu dotąd całkowicie wyklętej OUN i UPA. Problematyka ta szybko stała się przedmiotem gorących dyskusji. Jak zaznacza Łytwyn: „wśród poważnych problemów na które w różny sposób patrzą obywatele Ukrainy tylko jeden ma charakter historyczny. Ten problem – to (ocena – przyp. G.M.) OUN-UPA”.<sup>62</sup> W całej swojej ostrości kwestia ta ujawniła się w 1992 r., przy okazji obchodów 50-lecia powstania UPA, gdy odezwały się głosy na rzecz przyznania nacjonalistycznym partyzantom uprawnień kombatanckich, takich samych jakie posiadają żołnierze Armii Czerwonej. Ukraińska historiografia w badaniach nad wojennym i powojennym podziemiem początkowo pozostawała daleko w tyle w porównaniu choćby z osiągnięciami historyków litewskich.<sup>63</sup> Sytuację zmieniło powołanie w 1997 r. przez Radę Ministrów komisji rządowej do sprawy oceny OUN i UPA, przy której utworzono Grupę Roboczą Historyków.<sup>64</sup> W efekcie prac historyków wydano kilkanaście monografii i zbiorów dokumentów poświęconych podziemiu. Ich poziom należy ocenić wysoko. Do najważniejszych publikacji należały m.in. książki Anatolija Kentija, Ihora Iljuszyna, Oresta Dziubaka.<sup>65</sup> Szczególnie istotne były prace Anatolija Kentija, które oparte o bogaty materiał

<sup>57</sup> I. T. Mukowśkyj, O. J. Łysenko, *Zwytiaha ...*, s. 561-566.

<sup>58</sup> W. Rezmer, *Stanowisko i udział Ukraińców w niemiecko - polskiej kompanii 1939 r.*, w: *Polska - Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Warszawa 1999.

<sup>59</sup> W. Kuczer, P. Czerneha, *Ukrajina...*, s. 219.

<sup>60</sup> *Ukrajina partyzancka 1941-1945. Partyzancki formuвання ta orhany keriwnytwa nymy*, Kyjiw 2001; A. Czajkowskyj, *Newidoma wijna. Partyzanśkyj ruch w Ukraini 1941-1944 rr. mowuju dokumentiw, oczyma istoryka*, Kyjiw 1994.

<sup>61</sup> W. Serhijczuk, *OUN-UPA w roky wijny. Nowi dokumenty i materiały*, Kyjiw 1996; I. Biłas, *Represywno-karalna...*

<sup>62</sup> W. Łytwyn, *Tysjacza...*s. 100.

<sup>63</sup> Por. R. Miknys, M. Pocius, *Litewskie podziemie niepodległościowe po 1944 roku – przegląd badań z lat 1991-2002*, w: *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944-1956*, red. T. Danilecki, Warszawa 2004.

<sup>64</sup> S. Kulczyćkyj, *Polska problematyka w ukraińskich badaniach historii OUN-UPA*, w: *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2003.

<sup>65</sup> A. Kentij, *Ukrajinska Wijśkowa Orhanizacija (UWO) w 1920-1928 rr. Korotkyj narys*, Kyjiw 1998; A. Kentij, *Narysy istoriji Orhanizaciji Ukrajinskich Nacionalistiw (1929-1941 rr.)*, Kyjiw 1998; A. Kentij, *Narysy istoriji Orhanizaciji Ukrajinskich Nacionalistiw w 1941-1942 rr.*, Kyjiw 1999; A. Kentij, *Ukrajinska Powstańska Armija w 1942-1943*, Kyjiw 1999; A. Kentij, *Ukrajinska Powstańska Armija w 1944-1945 rr.*, Kyjiw 1999; A. Kentij, *Narys borotby OUN-UPA w Ukraini (1946-1956 rr.)*, Kyjiw 1999; I. Iljuszyn, *OUN-UPA i ukrajinske pytanja w roky druhoji switowoji wijny (w switli polśkych dokumentiw)*, Kyjiw 2000; I. Iljuszyn,

archiwalny i literaturę przedmiotu złożyły się na całościowe ujęcie dziejów podziemia nacjonalistycznego od roku 1920 do 1956, przy czym główna uwaga autora skupiła się na latach 1941-1945. Jest to jedno z najlepszych istniejących opracowań dotyczących działalności OUN-B i UPA (choć w kwestii oceny stosunków polsko-ukraińskich pozostawiające uczucie niedosytu). Latem 2000 r. Grupa Robocza przygotowała i opublikowała wstępny wariant raportu autorstwa prof. Stanisława Kulczyckiego, poddając go pod społeczną dyskusję.<sup>66</sup> W 2005 r. opublikowano zbiór historycznych szkiców, będący ostatecznym podsumowaniem prac komisji.<sup>67</sup> Ważnym uzupełnieniem działań komisji historyków, jest wydany pod egidą Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy zbiór „Politycznyj teror i teroryzm w Ukraini”.<sup>68</sup>

W Polsce często się nie zauważa, że głównym punktem dyskusji toczonych dzisiaj na Ukrainie na temat OUN-B i UPA jest ocena powojennej historii tej formacji i w gruncie rzeczy jest to zarazem spór na temat całego okresu komunistycznego. Dla zwolenników przyznania praw kombatanckich partyzantom UPA ocena powojennej sytuacji jest prosta. Jak pisze ukraiński historyk Jurij Szapował. „Byli patrioci [czyli partyzanci UPA – GM], którzy walczyli o wolność i niepodległość swojego narodu. I byli kolonizatorzy, którzy tę walkę dusili brutalnymi metodami”.<sup>69</sup> Z kolei przeciwnicy UPA opisują ją jako formację faszystowską, wręcz twór niemieckich służb specjalnych. Ich zdaniem, upowska partyzantka nie walczyła z Niemcami i nie miała żadnego czy prawie żadnego poparcia społecznego. Partyzanci UPA powinni być traktowani jak niemieccy kolaboranci i wojenni zbrodniarze. Ciekawe, iż potępiając zbrodnie UPA jednocześnie nieraz sprzeciwiają się rozliczeniom z komunistycznymi zbrodniami sprowadzając je do „błędów i wypaczeń”. Przy czym nie chodzi tylko o represje towarzyszące likwidacji UPA ale również sprawy zdawałoby się tak oczywiste, jak represje z lat trzydziestych.<sup>70</sup>

Tymczasem w ostatnich latach zanotowano spory postęp w badaniach dotyczących współpracy z Niemcami ukraińskiego podziemia. Ukraińscy badacze przyznają, iż OUN w latach 1939-1941 była zorientowana na Niemcy, a rząd Jarosława Stecki złożył deklarację lojalności wobec Niemiec. Jednak Hitler nie był zainteresowany w utworzeniu państwa ukraińskiego i rząd Stecki został internowany. Bezwzględne postępowanie władz niemieckich z miejscową ludnością zniechęciło do nich część ukraińskich środowisk politycznych. Banderowcy ponownie zeszli do podziemia i w końcu 1942 r. zaangażowali się w tworzenie Ukraińskiej Powstańczej Armii, która prowadziła ograniczoną walkę z Niemcami. Autorzy ukraińscy przyznają iż w 1944 r. doszło jednak do kontaktów ukraińskiego podziemia z Wehrmachtem i SD. Prowadzone przez Iwana Hryniocha rozmowy doprowadziły do zawarcia

---

Protystojannja UPA i AK (Armiji Krajowoji) w roky druhoji switowji winny na tli dijalnosti polskoho pidpillja w Zachidnij Ukraini, Kyjiw 2001; W. Dziubak, Taras Bulba-Borowec i joho wijkowi pidrozdiły w ukrajinśkomu rusi oporu (1941-1944 rr.), Kyjiw 2002; J. Szapował, OUN i UPA na tereni Polszczy (1944-1947 rr.), Kyjiw 2000; S. Kokin, Anotowanyj pokazczyk dokumentiw z istoriji OUN i UPA u fondach Derżawnoho Archiwu SBU, Kyjiw 2000.

<sup>66</sup> Problema OUN-UPA. Poperednia istoryczna dowidka, red. S. Kulczyckij, Kyjiw 2000; Promiżnyj zwit roboczoji hrupy dlia pidhotowky istorycznoho wysnowku pro dijalnist' OUN-UPA. Istorycznyj wysnowok pro dijalnist' OUN-UPA (poperednij wariant), red. S. Kulczyckij, Kyjiw 2000.

<sup>67</sup> Orhanizacija Ukrajinskych Nacionalistiw i Ukrajinśka Powstańśka Armija. Istoryczni narisy, red. S. Kulczyckij, Kyjiw 2005. Na temat historiografii ukraińskiej patrz: G. Hryciuk, Działalność OUN i UPA w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w najnowszych publikacjach historycznych na Ukrainie, w: Studia z dziejów Europy Wschodniej, t. 1, red. S. Ciesielski, Wrocław 2002.

<sup>68</sup> Politycznyj teror i teroryzm w Ukraini XIX-XX st. Istoryczni narisy, Kyjiw 2002.

<sup>69</sup> Za: J. Szapował, Armija bez derżawy, derżwa bez armiji, w: Dwi Rusi. Ukrajina incognita, red. Łarysa Iwszyna, Kyjiw 2004, s. 340.

<sup>70</sup> Nacionalne prymyrennia czy konfrontacija? Zbirnyk dokumentiw, Kyjiw 1999; Protystojannia. Zwernennia, zajawy, łysty hromadśkych orhanizacij, politycznych partij, hromadian Ukrainy do Komisij z wywczennia dijalnosti OUN-UPA 1996-1998 rr., red. L. Hrynewycz, Kyjiw 1999.

porozumień o nieagresji. W zamian za broń i amunicję Ukraińcy zgodzili się przekazywać Niemcom materiały wywiadowcze. Poza tym Niemcy jesienią 1944 r. zwolnili aresztowanych banderowców.<sup>71</sup> Warto wspomnieć, że część ukraińskich historyków uważa UPA za jedyny ruch oporu w Europie, który walczył jednocześnie z dwoma totalitaryzmami.

Zupełnie inny stosunek ukraińscy historycy mają do dywizji SS „Galizien”. Opowiedzenie się w czasie wojny po stronie III Rzeszy i wstąpienie do SS, w praktyce oznaczało walkę z Armią Czerwoną w której przelewały krew miliony Ukraińców. Trudno więc, by taka postawa zyskała – szczególnie na wschodzie Ukrainy – akceptację społeczną. Dlatego prawie w ogóle o dywizji nie wspomina w swojej pracy M. Kowal.<sup>72</sup> Można jedynie domniemywać, iż droga współpracy z Niemcami wybrana przez żołnierzy dywizji była dla niego całkowicie nie do zaakceptowania. Autorzy podręcznika do 11 klasy F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko uważają, iż dywizja miała odegrać wobec Niemców rolę V kolumny. Podkreślają negatywny stosunek OUN-B do dywizji. Ich zdaniem: „Część szeregowych i oficerów dywizji przeszło do UPA, pozostała część dywizji została rzucona w czerwcu 1944 r. w bój pod Brodami, gdzie większość jej żołnierzy zginęła lub dostała się do niewoli”.<sup>73</sup> Czytelnik (uczeń) nie dowie się o dalszych losach jednostki. Może też mniemać, iż do UPA trafiło więcej żołnierzy dywizji niż pod Brody. Z kolei w „Istoriji Ukrainy” wydanej pod redakcją Jurija Zajcewa w 1998 r. we Lwowie w krótkim akapicie dotyczącym dywizji brakuje bądź co bądź podstawowej informacji, iż należała ona do SS. Autorzy przypomnieli natomiast, iż dla wielu ochotników dywizja była odpowiednikiem Ukraińskich Strzelców Siczowych z czasów I wojny światowej. Można też znaleźć wiadomość, iż po klęsce pod Brodami „z resztek” utworzono 1 Ukraińską Dywizję UAN.<sup>74</sup>

Autorzy ukraińscy podkreślają, że najważniejszą przyczyną kolaboracji z Niemcami był czynnik polityczny. Znaczna część Ukraińców żyjących w Polsce miała nadzieję, iż w wyniku wojny powstanie niepodległe państwo ukraińskie. Protektora sprawy ukraińskiej upatrywano w III Rzeszy, stąd przez cały okres wojny w środowiskach ukraińskich były silne sympatie proniemieckie. Zdaniem Jarosława Hrycaka, tego typu orientacja w minimalnym stopniu wpływała z przyczyn ideologicznych tzn. zauroczenia ideologią i praktyką faszystów. Czytamy: „ukraińska kolaboracja jest najlepszym przykładem takiej w której dominują motywy narodowe”.<sup>75</sup> Postawę Ukraińców należy tutaj rozpatrywać analogicznie do postawy Estończyków czy Łotyszy.

O ile na temat historii dywizji SS „Galizien” ukazał się szereg monografii,<sup>76</sup> to dzieje ukraińskiej policji pomocniczej pozostają dalej problem nie zbadanym. Pośrednio podjął go m.in. Andrij Bolianowskyj.<sup>77</sup> Według jego obliczeń w 1942 r. ukraińskie *schutzmannschaften* liczyły w sumie ok. 35 tysięcy ludzi. Niestety, nic nie pisze o ich działalności, odrzucając możliwość popełnienia przez ich uczestników zbrodni. Takie ujęcie problemu wydaje się trudne do przyjęcia.

<sup>71</sup> J. Kyryczuk, *Ukrajński nacjonalnyj ruch 40-50-ch rokiw XX stolittja: ideolohija ta praktyka*, Lwiv 2003, s. 167-181; M. Kowal, *Ukrajina...*s. 144-158.

<sup>72</sup> M. Kowal, *Ukrajina...*s. 156-157.

<sup>73</sup> F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko, *Nowejsza...* s. 56.

<sup>74</sup> *Istorija Ukrainy*, red. J. Zajcew. ...

<sup>75</sup> J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999*, Lublin 2000, s. 236.

<sup>76</sup> A. Bolianowskyj, *Dywizija „Hałyczyna”*. *Istorija*, Lwiv 2000; M. Bogusz, *Galicia Division. The Waffen SS 14 th Grenadier Division 1943-1945*, Atglen 1999; T. Hunczak, *U mundurach Wołocha*, Kyjiw 1993; *Poryw. Prawda pro Perszu Ukrainśku Dywiziju „Hałyczyna” (UNA)*. *Statti, narysy, spohady*, Lwiv 1994. K. Zelenko, *Trahedija dywiziji „Hałyczyna”*, w: *Wicze nr 1, 2/1994*; Z. Zelenyj, *Ukrajniśke junactwo w wyri druhoji switowoji wijny*, Toronto 1965.

<sup>77</sup> A. Bolianowskyj, *Ukrajniśki wijskowi formuwannia w zbrojnych syłach Nimeczczyzny (1939-1945)*, Lwiv 2003, s. 124-155.

Dotykamy tu kwestii współudziału części Ukraińców w przeprowadzeniu Holocaustu. Jak wiadomo, odwrotowi Sowietów w 1941 r. niejednokrotnie towarzyszyły pogromy Żydów. Miały one miejsce w 35 miejscowościach Galicji Wschodniej.<sup>78</sup> Tylko w samym Lwowie zginęło kilka tysięcy osób. Niewątpliwie uczestniczyła w nich naprędce formowana ukraińska milicja. Ukraińska policja pomocnicza utworzona przez Niemców uczestniczyła także w dokonywaniu zagłady prowadzonej przez Niemców. Między innymi policja na Wołyniu brała udział w masowych egzekucjach Żydów. Podobnie w Zagładzie uczestniczyli ci Ukraińcy, którzy trafili do jednostek wartowniczych w obozach zagłady m.in. w Sobiborze, Bełżcu i Treblince.<sup>79</sup>

Temat stosunku ludności chrześcijańskiej wywołuje wiele emocji także w Polsce. Za wyraźny przełom można uznać tu opublikowanie książki Jana Tomasza Grossa o mordzie dokonanym przez Polaków na Żydach w Jedwabnem. Wywołała ona burzliwą dyskusję, w której wypowiadali się między innymi Tomasz Szarota, Bogdan Musiał, Tomasz Strzembosz, Krzysztof Jasiewicz.<sup>80</sup> Choć część twierdzeń tego autora (np. liczbę podanych przez niego ofiar) zakwestionowano, to jednak nie ulega wątpliwości, że na Białostocczyźnie w 1941 r. doszło do ponad 20 pogromów ludności żydowskiej dokonanych rękami Polaków.<sup>81</sup> Były to wydarzenia analogiczne do tych które miały miejsce w tym samym czasie na Litwie, Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie.<sup>82</sup> Książka Grossa podejmując smutną refleksję polskiego podejścia do Zagłady wywołała niewątpliwie wstrząs społeczny.

Wszyscy chyba polscy autorzy są zgodni, że omawiając zjawisko kolaboracji nie można nie wspomnieć, że było ono bezwzględnie zwalczane przez polskie państwo podziemne. Przyznając fakt wymordowania Żydów w Jedwabnem przez Polaków historycy polscy podkreślają jednocześnie, że: „do pomocy w przeprowadzaniu eksterminacji Niemcy werbowali Ukraińców i Litwinów, nie składali takich ofert Polakom. Nie było zatem pomocniczych formacji polskich w obozach zagłady czy podczas rozstrzeliwań”.<sup>83</sup> Niestety, nie prowadzono dotychczas systematycznych badań nad, jak to określił Andrzej Friszke: „odrażającą formą kolaboracji” czyli szantażownictwem (szantażowaniem i wydawaniem Żydów).<sup>84</sup>

Polscy badacze podkreślają fakt, że w Polsce istniały zorganizowane przez podziemie struktury pomocy Żydom. 27 września 1942 r. powołano Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, który 4 grudnia 1942 r. został zastąpiony przez Radę Pomocy

---

<sup>78</sup> A. Żbikowski, Lokalne pogromy Żydów w czerwcu i lipcu 1941 roku na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej, w: Biuletyn ŻIH nr 2-3/1992,

<sup>79</sup> J. Hrycak, Stosunki ukraińsko-żydowskie w postradzieckiej historiografii ukraińskiej, w: Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku, red. P. Kosiewski, G. Motyka, Kraków 2000; Ż. Kowba, Ludianist u bezodni pekła. Powedinka miscewoho naselennia Schidnoji Hałyczyny w roky „Ostatocznego rozwjazannia jewrejs' koho pytannia”, Kyjiw 1998; Ukrainian – Jewish Relations in Historical Perspective, red. Peter J. Potichnyj, Howard Aster, Edmonton 1988.

<sup>80</sup> J. T. Gross, Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka, Sejny 2000; T. Szarota, U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie Warszawa – Paryż – Amsterdam – Antwerpia – Kowno, Warszawa 2000; B. Musiał, Tezy dotyczące pogromu w Jedwabnem. Uwagi krytyczne do książki „Sąsiedzi” autorstwa Jana Tomasza Grossa, w: Dzieje Najnowsze nr 3/2001; T. Szarota, Czy na pewno już wszystko wiemy? w: Gazeta Wyborcza z 2-3 grudnia 2000 r.; K. Jasiewicz, Sąsiedzi niezbadani, w: Gazeta Wyborcza z 9-10 grudnia 2000; T. Strzembosz, Przemilczana kolaboracja, w: Rzeczpospolita z 27-28 stycznia 2001; J. Błoński, Biedni Polacy patrzą na getto, Kraków 1996; J. T. Gross, Upiorna dekada, Warszawa 1999;

<sup>81</sup> Patrz: Wokół Jedwabnego, t. 1-2, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.

<sup>82</sup> M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 2000; T. Szarota, U progu...; B. Musiał, Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 r., Warszawa 2001.

<sup>83</sup> A. Friszke, Polska..., s. 43.

<sup>84</sup> Tamże. Za pierwszy krok w tym kierunku można uznać książkę J. Grabowskiego, „Ja tego Żyda znam”. Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939-1943, Warszawa 2004.

Żydom przy Delegaturze Rządu „Żegota”. Pracownicy „Żegoty” wspierali ukrywających się Żydów finansowo, wynajdowali im mieszkania i zaopatrywali w fałszywe dokumenty. Wśród 20 757 osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” znalazło się aż 5874 Polaków (na 1 stycznia 2005 r.), a z pewnością liczba ta nie obejmuje wszystkich przypadków.<sup>85</sup>

Na zbiorowej pamięci Polaków i Ukraińców szczególnie ciężą historia konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943-1948, przede wszystkim zaś mordy na ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej popełnione w trakcie tzw. akcji antypolskiej UPA oraz operacja „Wisła” czyli przymusowe wysiedlenia Ukraińców z południowo-wschodniej Polski w 1947 r. i takie ich rozsiadanie na ziemiach zachodnich, by łatwo ulegli oni asymilacji.

Także ten temat w okresie PRL podlegał ideologicznym ograniczeniom. O wydarzeniach na Wołyniu ukazywały się jedynie przyczynkarskie prace lub wspomnienia, głównie poświęcone obecności Polaków w szeregach radzieckiej partyzantki.<sup>86</sup> Komunistyczne władze nie pozwalały nawet na policzenie zabitych tam osób ani na ich jakiegokolwiek upamiętnienie. O wydarzeniach w Galicji Wschodniej nie pisano w ogóle. Zupełnie inaczej podchodzono natomiast do wydarzeń z lat 1945-1948, związanych z wysiedleniami Ukraińców. Wysiedlenia były przedstawiane, jako ewakuacja, akcja humanitarna mająca na celu niesienie pomocy ludności zagrożonej przez UPA (choć niektóre wydawana w tym czasie w małych nakładach prace, jak np. „Droga do nikąd” A.B. Szcześniaka i W.Z. Szoty zachowują aktualność do dzisiaj).<sup>87</sup> Na Ukrainie obowiązywała natomiast wersja o odwiecznej przyjaźni Polaków i Ukraińców, którą w czasie wojny próbowali burzyć nacjonałiści i faszyci z obu stron. Próbkę takiego widzenia problemu dał w swoich wspomnieniach Wsewołod Kłokow.<sup>88</sup> Pisząc o walkach partyzantki sowieckiej na Wołyniu podkreślił on rolę, jaką odegrała ona w uratowaniu wielu Polaków. Dodał przy tym: „Wielką szkodę przynieśli cywilnej polskiej ludności emisariusze polskiego emigracyjnego burżuazyjnego rządu. Próbowali oni skierować Polaków przeciwko Ukraińcom tak samo, jak to robili ukraińscy nacjonałiści starający się skłonić Ukraińców przeciwko Polakom. (...) Aby poderwać wpływy sowieckiej partyzantki wśród miejscowej polskiej ludności polscy nacjonałiści zdecydowali się na podłą zdradę. Związali się z miejscowymi rządami faszystowskimi i rozpoczęli agitację na rzecz ucieczki Polaków z wiosek i miasteczek pod <<ochronę>> większych faszystowskich garnizonów. To natychmiast wykorzystali okupanci do wywiezienia Polaków na faszystowską katorgę do Niemiec”.<sup>89</sup>

Po upadku komunizmu historiografii polskiej i ukraińskiej przyszło zmierzyć się z tym problemem prawie od podstaw. W 1985 r. w środowisku byłych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK pojawiła się inicjatywa dokumentowania zbrodni popełnionych na ludności polskiej Wołynia. Efektem tego była wydana w 1990 r. praca „Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945” przygotowana przez Józefa Turowskiego i Władysława Siemaszkę będąca pierwszą próbą zestawienia polskich strat.<sup>90</sup> W 2000 r. ukazała się kontynuacja tej pracy napisana przez Władysława Siemaszkę i jego córkę Ewę. Autorom, po wykonaniu wprost benedyktyńskiej pracy udało się zebrać ogromne bogactwo informacji na temat losów Polaków na Wołyniu.<sup>91</sup> Niestety, jest ona znacznie słabsza w części analitycznej. Nie tak dobra, lecz także

<sup>85</sup> Zagłada Żydów polskich w czasie drugiej wojny światowej. Teki edukacyjne, Warszawa 2005.

<sup>86</sup> M. Juchniewicz, Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim 1941 – 1945, Warszawa 1973.

<sup>87</sup> Szerzej: G. Motyka, Obraz Ukraińca w literaturze Polski Ludowej, w: Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach, red. T. Stegner, Gdańsk 1993.

<sup>88</sup> W. Kłokow, Kovelskij uzeł, Kijew 1981.

<sup>89</sup> Tamże, s. 184.

<sup>90</sup> J. Turowski, W. Siemaszko, Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945, Warszawa 1990.

<sup>91</sup> W. Siemaszko, E. Siemaszko, Ludobójstwo...

przynosząca szereg interesujących informacji o losach Polaków, tym razem z województwa tarnopolskiego, jest książka Henryka Komańskiego i Szczepana Siekierki.<sup>92</sup> Niezależnie od tego ukazał się cały szereg wspomnień (np. Wincentego Romanowskiego, Włodzimierza Dębskiego, Leona Karłowicza i innych) lub zbiorów relacji (patrz np. „Okrutna przestroga” czy „Śladami ludobójstwa na Wołyniu”).<sup>93</sup> Wśród prac historycznych należy wymienić przede wszystkim opublikowaną w 1993 r. rozprawę Ryszarda Torzeckiego „Polacy i Ukraińcy. Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej”, która przyniosła najpełniejszą, jak do tej pory, panoramę wydarzeń. Ciekawą próbę podsumowania aktualnego stanu wiedzy w zakresie stosunków polsko-ukraińskich w latach 1939-1947 podjął Andrzej Leon Sowa.<sup>94</sup> Historią AK na ziemiach wschodnich II RP i m.in. walkami prowadzonymi przez nią z Ukraińcami zajęli się Wincenty Romanowski, Władysław Filar oraz Jerzy Węgierski.<sup>95</sup> Tematykę wysiedleń Ukraińców podjęli natomiast Eugeniusz Misiło i Roman Drozd.<sup>96</sup> Ważną inicjatywą Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Ukraińców w Polsce był wieloletni cykl seminariów „Polska – Ukraina: trudne pytania”. Historycy z obu państw w ich trakcie wygłaszali referaty na te same wybrane tematy, po czym odbywała się, nierzadko burzliwa, dyskusja. Tak wystąpienia, jak i towarzyszące im spory zostały opublikowane w 10 tomach. Wygłoszone referaty miały różną wartość, ale możliwość cyklicznych spotkań i wymiany poglądów pozwoliły historykom lepiej poznać i zrozumieć wzajemne stanowiska.<sup>97</sup>

Jeśli chodzi o historyków ukraińskich, to przed 2003 r. poruszali oni problem akcji antypolskiej rzadko, prawie wyłącznie na zasadzie wzmianek. Przykładowo, F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko w swoim podręczniku wydanym po raz pierwszy w 2001 r. ograniczyli się do stwierdzenia, iż w czasie wojny relacje pomiędzy UPA a polskim podziemiem ułożyły się „tragicznie”, a „ofiara tego politycznego antagonizmu była przede wszystkim ludność cywilna”.<sup>98</sup> Na Ukrainie dopiero w 2003 r. doszło do wielkiej dyskusji na temat mordów na polskiej ludności Wołynia i Galicji Wschodniej w czasie wojny.<sup>99</sup> Temat ten podjęły najważniejsze czasopisma, a także stacje radiowe i telewizyjne. W ukraińskich publikacjach można zauważyć dużą rozpiętość opinii na temat antypolskiej akcji. Obok głosów jednoznacznego potępienia ówczesnych zbrodni, pojawiły się też opinie mówiące, iż

---

<sup>92</sup> H. Komański, Sz. Siekierka, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946, Wrocław 2004.

<sup>93</sup> W. Romanowski, Kainowe dni, Warszawa 1990; W. Dębski, W kręgu kościoła kisielińskiego, Lublin 1994; L. Karłowicz, Od Zasmak do Skrobowa, Opole 1994; Okrutna przestroga, oprac. J. Dębski, L. Popek, Lublin 1997; Śladami ludobójstwa na Wołyniu, oprac. L. Karłowicz, L. Popek, Lublin 1998.

<sup>94</sup> A. L. Sowa, Stosunki...

<sup>95</sup> W. Romanowski, ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944, Lublin 1993; W. Filar, Wołyń 1939-1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie, Toruń 2003; J. Węgierski, W lwowskiej...

<sup>96</sup> E. Misiło, Akcja „Wisła”. Dokumenty, Warszawa 1993; R. Drozd, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989, Warszawa 2001.

<sup>97</sup> Polska – Ukraina: trudne pytania, t. 1-10, Warszawa 1997-2003.

<sup>98</sup> F. Turczenko, P. Panczenko, S. Timczenko, Nowejsza..., s. 49. Co gorsza, w wydaniu V (!) swojego podręcznika z 2006 r. „dopracowanym i uzupełnionym” nie rozszerzyli swojej wypowiedzi, co należy uznać za poważne zaniedbanie. W pracy tej można też znaleźć inne pomyłki np. błędnie jest podana liczba Polaków i Ukraińców wysiedlonych w latach 1944-1946, nie wiadomo dlaczego używana jest nazwa Prusy Wschodnie na określenie ziem polskich przy wzmiance o rajdach UPA z 1947 r. i inne.

<sup>99</sup> Wśród ważniejszych ukraińskich głosów warto wymienić: Nezhajojena rana Wołyni. Widkrytyj lyst z pryvodu 60 ricznicy zbrojnoho ukrajinsko – polskoho konfliktu na Wołyni, w: Ji nr 28/ 2003 (na uwagę zasługuje cały numer tego lwowskiego czasopisma wydany pod tytułem „Wołyń 1943 – borot’ba za zemlu”); W. Medwedczuk, Wołyń – nasz spilny bil, w: Deń z 2.04.2003; W. Juszczenko, Kamienie pamięci, Gazeta Wyborcza z 31.05-1.06.2003; M. Popowycz, Wołyń: nasze i ne nasze hore, w: Krytyka nr 6, Kijów 2003; Kost’ Bondarenko, Trahedija Wołyni: pohľad czerez desiatylittja, w: Dzerkało Tyżnia z 15-21.02.2003; J. Hrycak, Nasze i duże nasze hore, w: Krytyka nr 7-8, Kijów 2003; Jej polskie omówienie patrz: B. Berdychowska, Ukraińcy wobec Wołynia, w: Zeszyty Historyczne nr 146, Paryż 2003.

Ukraińcy „walczyli na swojej ziemi” i nigdy nie krzywdzili ludności cywilnej.<sup>100</sup> Tą rozbieżność poglądów dobrze ilustruje zestawienie ocen antypolskiej akcji UPA, jaką dali z jednej strony Iwan Łysiak-Rudnycki, a z drugiej autorzy lwowskiej „Istoriji Ukrajiny”. Łysiak-Rudnycki w jednym ze swoich esejów napisał m.in.: „...niesamowitą tragedią, jaka miała miejsce na Zachodniej Ukrainie w czasie drugiej wojny światowej, była ówczesna polsko-ukraińska jatka (...) Polskie kierownictwo polityczne na pewno przyczyniło się do sprowokowania katastrofy przez swój brak poszanowania prawa narodu ukraińskiego do wolnego życia (...) Ale w tym wypadku chodzi o odpowiedzialność strony ukraińskiej. Są podstawy by uważać, iż z ukraińskiej strony miały miejsce nie lokalne, pojedyncze ekscesy, lecz świadoma kampania <<czyszczenia terenu>> z polskiej ludności. (...) Swój postępowaniem przeciwko polskiej i żydowskiej mniejszości ounowcy nie przynieśli chluby narodowi ukraińskiemu”.<sup>101</sup>

Z kolei w lwowskiej syntezie czytamy: „Jeszcze w 1941 r. rozpoczęły się akcje terrorystyczne polskiej Armii Krajowej (AK) przeciwko ludności ukraińskiej Chełmszczyzny i Podlasia. Następnie przesunęły się one do Galicji i na Wołyń. (...) AK zamierzała opanować przed przyjściem wojsk radzieckich ziemie, utracone przez Polskę w 1939 r. W latach 1943-1944 oddziały AK z pomocą polskiej policji i szowinistycznych formacji złożonych z miejscowej ludności tylko na Chełmszczyźnie zlikwidowały blisko 5 tys. Ukraińców, pałac dziesiątki wsi. Propozycje dowództwa UPA o rozpoczęciu negocjacji oraz odezwy metropolity Szeptyckiego aby zaprzestać wyniszczania Ukraińców pozostały bez odzewu. Wówczas w obronie ludności cywilnej przysły oddziały UPA. (...) Oprócz działań bojowych przeciwko formacji zbrojnych zostały zastosowane akcje odwetowe przeciwko ludności polskiej”.<sup>102</sup> Ta zaskakująca interpretacja dość daleko odbiegała od stwierdzeń Łysiaka-Rudnyckiego i co jeszcze ważniejsze zupełnie nie liczy się z faktografią.

Jednak najczęściej, moim zdaniem, można w publikacjach ukraińskich spotkać się z tezą, iż w 1943-1944 r. mieliśmy do czynienia z polsko-ukraińską wojną, w czasie której obie strony popełniły liczne zbrodnie. Z polskiej perspektywy jest to pogląd trudny do zaakceptowania. Historycy polscy nie mają wątpliwości, że akcje przeciwko Polakom były zorganizowane i przeprowadzone przez Ukraińską Powstańczą Armię ściśle powiązaną z banderowską frakcją OUN. Akcja UPA rozpoczęła się w 1943 r. na Wołyniu, a w 1944 r. ogarnęła Galicję Wschodnią, przy czym napady i zabójstwa często miały okrutny charakter. Polscy historycy zgodnie oceniają antypolskie akcje UPA, jako zbrodnicze i niczym nie usprawiedliwione, choć spierają się o ich genezę (czy większy wpływ na nie miała błędna polityka narodowościowa II RP czy też radykalnie narodowa ideologia OUN, która zakładała powstanie ukraińskiego państwa homogenicznego etnicznie), lub kwalifikacje prawną (ludobójstwo czy „tylko” zbrodnia wojenna).<sup>103</sup> Genezy mordów na Polakach historycy dopatrują się również w poczynaniach Niemców i Sowietów, którzy we własnych interesach starali się podsycić polsko-ukraińskie uprzedzenia. Destruktywny charakter miał także przykład okrucieństw popełnianych przez okupantów. Sowieckie masowe aresztowania i deportacje oraz dokonana przez Niemców zagłada Żydów stępiły wrażliwość społeczną na

<sup>100</sup> W. Serhijczuk, *Trahedija Wołyni*, Kyjiv 2003.

<sup>101</sup> I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni ese*, t.2, Kyjiv 1994, s. 494-495. W wydawanych na emigracji pracach dotyczących UPA Petro Mirczuk czy Lew Szankowskyj ograniczali się jedynie do informacji, że ukraińska partyzantka zlikwidowała szereg „polskich placówek”, czy musiała stworzyć – z powodu nieustępliwości Polaków – „trzeci niepotrzebny front” P. Mirczuk, *Ukrajnińska Powstańska Armija 1942-1952*. Dokumenty i materiały, Lwiv 1991; L. Szankowskyj, *UPA, w: Istorija ukrajnińskoho wijska 1917-1995*, Lwiv 1996.

<sup>102</sup> *Istorija Ukrajiny*, red. J. Zajcew..., s. 311.

<sup>103</sup> R. Torzecki, *Polacy...*; W. Mędrzecki, *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej a antypolska akcja UPA w latach 1943-1944*, w: *Antypolska...*; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*; T. Stryjek, *Europejskość Dmytro Doncowa, czyli o cechach szczególnych ideologii ukraińskiego nacjonalizmu*, w: *Antypolska...*



ludzkie cierpienia. Pokazywały, iż jest możliwe usuwanie całych grup społecznych i etnicznych w sposób niemal doskonały. Sugerowały, że najważniejszą normą w życiu społecznym jest fizyczna przemoc.<sup>104</sup>

W wielu publikacjach ukraińskich jest mowa o tym, że jeszcze przed akcją UPA na Wołyniu miała miejsce podobna podjęta przez Polaków na Lubelszczyźnie. Mordy na Ukraińcach w tym regionie stały się jakoby bezpośrednią przyczyną ukraińskiej operacji depolonizacyjnej na Wołyniu. Natomiast według polskich autorów działania przeciwko Ukraińcom na Lubelszczyźnie miały faktycznie miejsce, lecz już po rozpoczęciu antypolskiej akcji UPA na Wołyniu.<sup>105</sup>

Historycy polscy i ukraińscy sprzecząją się, czy UPA chodziło o wypędzenie wszystkich Polaków, przy użyciu wszelkich metod, czy też o wymordowanie całej polskiej ludności.<sup>106</sup> Moim zdaniem, najnowsze badania wskazują, że ukraińska partyzantka na Wołyniu miała rozkaz wymordować wszystkich Polaków, za to już celem antypolskiej akcji w Galicji Wschodniej było wygnanie Polaków pod groźbą śmierci (stąd często w tym regionie rozrzucano ulotki z żądaniem wyjazdu). Zachowała się nawet w tej sprawie wypowiedź dowódcy UPA Romana Szuchewycza, który przyznał, iż na Wołyniu w 1943 r. miała miejsce „likwidacja polskiej ludności”, zaś w Galicji „dowództwo UPA dało rozkaz wysiedlenia Polaków”.<sup>107</sup> Oceniając efekty akcji UPA dodał: „Tworzymy dla siebie dogodną pozycję, których nie można osiągnąć przy zielonych stolikach [rozmów – GM]”.<sup>108</sup>

Zdaniem polskich historyków w latach 1943-1947 zginęło w wyniku ukraińskich działań 80-100 tys. Najwięcej ofiar padło w 1943 r. na Wołyniu, gdzie zginęło co najmniej 30-40 tys. Polaków, przy czym wiarygodne szacunki pokazują, że rzeczywista liczba ofiar mogła być większa i wynieść nawet 50-60 tys. zabitych i pomordowanych.<sup>109</sup> Więcej emocji budzi kwestia polskiego odwetu. Według rozpowszechnionej wersji, polski odwet był czymś marginalnym. Jeśli zdarzył się już mord dokonany na cywilach, to zaraz zgodnie potępiał go gros polskiej społeczności. Polskie oddziały partyzanckie likwidowały jedynie upowców. Taki opis rzeczywistości wydaje się psychologicznie nieprawdziwy. Ludność polska została poddana niezwykle okrutnemu terrorowi i w tej sytuacji odwet musiał być częstszy i bardziej gwałtowny. Akcje polskie wymierzone w ukraińską ludność cywilną (ogółem, zapewne ok. 10-20 tys. zabitych) normalnie wywoływałyby spore zakłopotanie, ale błędna one przy zestawieniu ofiar poniesionych przez stronę polską. Przy czym na Wołyniu relacja strat jest wprost porażająca: po polskiej stronie padło może nawet 50-60 tys. ofiar, zaś po ukraińskiej raczej nie więcej niż 2-3 tys. Historycy spierają się czy można je usprawiedliwiać, czy nie, ale zasadniczo są zgodni, że nie doszłoby do nich, gdyby nie poczynania UPA. I że nie można – przynajmniej na Wołyniu - stawiać znaku równości pomiędzy polskimi i ukraińskimi działaniami.<sup>110</sup>

---

<sup>104</sup> Szerzej: G. Motyka, Postawy wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939-1953 w zależności od przynależności etnicznej, państwowej i religijnej, w: Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, red. K. Jasiewicz, Warszawa-Londyn 2002. T. Snyder, The Reconstruction of Nations. Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569-1999, New Haven-London 2003.

<sup>105</sup> Patrz na ten temat: G. Motyka, Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948, Warszawa 1999, s. 133 – 206.

<sup>106</sup> R. Torzecki, Polacy...; W. Filar, Wołyń...; W. Siemaszko, E. Siemaszko, Ludobójstwo...; W. Serhijczuk, Trahedija...; J. Kyryczuk, Ukraiński...; i inne.

<sup>107</sup> Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (DA SBU), Zespół 13, jednostka archiwalna 372, t. 3, k. 53-86. Por. Litopys UPA, t. 26, Toronto-Lwów 2001, s. 461-512.

<sup>108</sup> Tamże.

<sup>109</sup> W. Siemaszko, E. Siemaszko, Ludobójstwo...; G. Hryciuk, Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939-1948, w: Przemiany narodowościowe na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej, red. S. Ciesielskiego, Toruń 2003.

<sup>110</sup> G. Motyka, Polska reakcja na działania UPA – skala i przebieg akcji odwetowych, w: Antypolska...

Ukraińscy historycy kwestionują te wyliczenia. Wśród nich rozpowszechniona jest opinia, że, najprościej mówiąc, Polaków zginęło mniej, a Ukraińców więcej niż to się podaje w polskich opracowaniach. Dlatego wołyńska dyskusja zaowocowała tworzeniem ukraińskich list ofiar. Należy się cieszyć z takich inicjatyw, gdyż mogą one uzupełnić obraz wydarzeń. Niedawno wydana praca wołyńskiego krajoznawcy Jarosława Caruka koryguje niektóre polskie ustalenia dotyczące powiatu włodzimierskiego.<sup>111</sup> Złudzeniem jest jednak myślenie, iż tworzone listy zmieniają generalny obraz wydarzeń. Na ocenę ówczesnej sytuacji ma wpływ nie tylko liczba strat, czy klasyfikacja prawna wydarzeń, lecz także zamiary polskiego i ukraińskiego dowództwa. W świetle badań widać, iż Polacy starali się ograniczać akcje odwetowe do absolutnego minimum, choćby z powodu negatywnych reakcji opinii światowej. Inaczej postąpili Ukraińcy, którzy dążyli do pozbycia się Polaków z wszystkich ziem uznawanych za ukraińskie.

W wyniku wojny Polska straciła m.in. Wołyn i Galicję Wschodnią. Dla zabezpieczenia nowej granicy polsko-sowieckiej Stalin postanowił dokonać wymiany ludności. Odpowiednie umowy PKWN i rząd USRR podpisał 9 września 1944 r. Na ich mocy Polacy mieli opuścić ZSRR, zaś Ukraińcy Polskę. Wysiedlenia, w założeniu dobrowolne, a faktycznie mające mniej lub bardziej przymusowy charakter odbywały się w latach 1944-1946. W ich wyniku wyjechało z USRR ok. 800 tys. Polaków, zaś z Polski ok. 488 tys. Ukraińców. W ocenie tych wysiedleń polscy i ukraińscy historycy są wyjątkowo zgodni, traktując je jako operacje odbywające się równolegle, pod ścisłą kontrolą Sowietów.<sup>112</sup>

Wydarzeniem szczególnie bolesnym dla Ukraińców jest akcja „Wisła”. Żaden obywatel polski ukraińskiej narodowości nie może wobec niej przejść obojętnie. Po zakończeniu wysiedleń do ZSRR w Polsce pozostała część ludności ukraińskiej. Biuro Polityczne PPR 29 marca 1947 r. (tuż po śmierci gen. Karola Świerczewskiego, zabitego w przypadkowej zasadzce przez UPA) zdecydowało o wysiedleniu pozostałych Ukraińców na ziemie zachodnie i takim ich rozsiadaniu, aby szybko ulegli asymilacji. Operacja rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 r. i trwała trzy miesiące. W jej trakcie wysiedlono ponad 140 tys. osób, w tym pewną grupę Polaków. Jednocześnie z wysiedleniami prowadzono akcje przeciwko oddziałom UPA, które wykrwawiono i zmuszono do przebiecia się na Ukrainę lub do zachodnich Niemiec.

Ukraińscy historycy jednoznacznie potępiają wysiedlenia. Dla nich działalność UPA w Polsce miała charakter samoobrony ukraińskiej ludności, zaś wysiedlenia były zakończeniem długotrwałej polityki deukrainizacji prowadzonej przez polskie władze. Ich zdaniem nie ma większej różnicy pomiędzy przedwojennymi wizjami rozwiązania spraw narodowościowych, postulowanymi przez Narodową Demokrację, a tymi, które w praktyce realizowali polscy komuniści.<sup>113</sup>

Problem oceny akcji „Wisła”, dzieli natomiast polskich historyków. Zdaniem jednych, m.in. Zbigniewa Palskiego i Ewy Siemaszko należy patrzeć na akcję „Wisła” przez pryzmat tego, co miało wcześniej miejsce na Wołyniu.<sup>114</sup> Ich zdaniem, w latach 1945-1947 UPA na południowo-wschodnich terenach Polski kontynuowała antypolską czystkę etniczną. I działań UPA nie można było przerwać inaczej niż poprzez przymusowe wysiedlenia ludności ukraińskiej. Wysiedlenia były zatem konieczne i usprawiedliwione, odbyły się w humanitarnych warunkach, a ludność ukraińska wręcz na nich skorzystała, gdyż została przesiedlona na tereny o wyższym rozwoju cywilizacyjnym. Badacze ci nie przywiązują

---

<sup>111</sup> J. Caruk, *Trahedija wołyńskich sił 1943-1944 rr.*, Lwów 2003.

<sup>112</sup> *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR 1944-1946*, red. E. Misiło, t. 1, Warszawa 1996, t. 2, Warszawa 1999.

<sup>113</sup> E. Misiło, *Akcja...*

<sup>114</sup> Z. Palski, *Polityczne, ekonomiczne i narodowościowo-demograficzne następstwa operacji „Wisła”*, w: *Polska-Ukraina...*, t. 8, Warszawa 2001; E. Siemaszko, *Upowska rewolta*, *Nasz Dziennik* z 27-28 IV 2002.

większej wagi do tego, iż wysiedlenia przeprowadzili polscy komuniści, ponieważ - ich zdaniem - przeprowadziłby je każdy polski rząd. E. Siemaszko stwierdza: „jakakolwiek grupa ukraińska pozostawiona w swym miejscu w zwartym osiedleniu byłaby w dalszym ciągu bazą dla OUN-UPA i terenem nie kończących się terrorystycznych działań”.<sup>115</sup>

Druga grupa historyków, m.in. Bohdan Skaradziński, Tadeusz Andrzej Olszański, (a także ja) w swoich tekstach dała wyraz przekonaniu, iż przymusowych wysiedleń nie można usprawiedliwić. UPA należało oczywiście zlikwidować, ale do tego nie było wcale konieczne wysiedlanie ludności cywilnej.<sup>116</sup> Wskazują, że w trakcie akcji „Wisła” nie chodziło tylko o likwidację ukraińskiej partyzantki (którą można było zlikwidować inaczej), ale o pozbycie się problemów z ukraińską ludnością i jej zasymilowanie. Dowodzą tego m.in. wysiedlenia „doczyszczające” przeprowadzane w 1950 r., a więc już po likwidacji UPA. Oceniając operację „Wisła” - ich zdaniem - nie może zapominać, że była jedynie częścią komunistycznego „porządkowania” Europy Środkowej.

Pomimo upływu kilkudziesięciu lat od zakończenia drugiej wojny światowej pamięć o niej pozostaje tak w Polsce, jak i na Ukrainie bardzo żywa. Można wręcz powiedzieć, iż w ostatnich latach przeżywa renesans. Zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie mocno podkreśla się wkład w zwycięstwo nad III Rzeszą. Nie ma w tym nic dziwnego. Kolejne uroczyste obchodzone rocznice lądowania w Normandii, czy zakończenia II wojny światowej pokazują, iż jest to sprawa ważna dla całej Europy. Podejmowanie tej tematyki świadczyć może zatem nie o zamykaniu się, ale o europejskości obu historiografii.

Charakterystyczne, iż w miarę postępu badań w Polsce upowszechniał się pogląd, że oba systemy totalitarne były równie zbrodnicze, a najważniejszą różnicą pomiędzy nazizmem a komunizmem był dobór ofiar – w III Rzeszy decydowało kryterium rasowe, zaś w państwach komunistycznych klasowe. Pogląd taki nie jest typowy tylko dla Polski, ale chyba większości państw środkowoeuropejskich, choć nie dla Ukrainy, gdzie m.in. z powodu braku dostępu do archiwów nie dokonano jeszcze pełnego rozliczenia ze zbrodniami komunizmu.

O wadze poruszanej problematyki przesądza fakt, że pamięć o wydarzeniach historycznych ma w dalszym ciągu wpływ na realną politykę. Nic więc dziwnego, iż okres po 1989 r. charakteryzujący się dążeniami do pojednania Polaków i Ukraińców, był i jest też próbą zmiany spojrzenia na wzajemną historię. Pokutujące wśród Polaków i Ukraińców stereotypy i uprzedzenia wyrastają na bazie bolesnych doświadczeń historycznych obu narodów. Stąd pełne poznanie i zaakceptowanie własnej historii jawi się jako jeden z warunków polsko-ukraińskiego pojednania.

---

<sup>115</sup> E. Siemaszko, *Upowska...*

<sup>116</sup> B. Skaradziński (K. Podlaski), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Białystok 1990*; T. A. Olszański (J. Łukaszów), *Walki polsko-ukraińskie 1943-1947*, w: *Zeszyty Historyczne* nr 90/1989; R. Torzecki, *Polacy...*; G. Motyka *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999.